

Q-szin: opowieść o miłości i zdradzie

autor tekstu i ilustracji: JOASIA MUSIAŁ, lat 11

bajka pochodzi z serwisu SuperKid.pl



OBÓZ DOBRA

Sukuro – boginii zamieszkująca pałac Al.-duran

Amelia – córka Sukuro, bogini miłości



Eirene

Ajkandu – kuzyn Amelii, bóg wulkanów

Eirene – przyjaciółka Ajkandu, bogini pokoju

Otysz – bóg nieba

Rinell – bóg muzyki

Katrina – bogini urody i księżyca

Camasia – bogini łowów

Watter – bóg wody

Neressa – bogini mądrości

Kor – bóg czasu

Sarg – bóg początku i końca

OBÓZ ZŁA

Kogara – bogini niezgody

Ember – bogini ognia

Xen – bóg piekła

Eukos – bóg wiatrów

W

królestwie dwóch ziem w pałacu Al-duran panowała sprawiedliwie bogini Sukuro troszcząc się o swoich poddanych. W pałacu wraz z nią mieszkali boginie i bogowie, którzy pomagali jej w razie potrzeby. Ale ich życie nie było łatwe...

Pewnego dnia Sukuro wydawała koncert z okazji urodzin Amelii, swojej córki. Rinell grał piękną, spokojną muzykę, którą Amelia – bogini miłości, uwielbiała. Zaproszeni byli wszyscy przyjaciele: Katrina – bogini urody i księżyca, Camasia – bogini łowów, Watter – bóg wody, Neressa – bogini mądrości i wielu innych. Amelia czuła się bardzo nieśmiała wśród tylu bogów. W drzwiach jako ostatni stanął Ajkandu – bóg wulkanów – kuzyn Amelii. Amelia wydała z siebie okrzyk radości i rzuciła mu się na szyję. Ajkandu przedstawił wszystkim swą przyjaciółkę Eirene – boginię pokoju. Nagle rozległ się grzmot i wszystko zaczęło się trząść. Pojawiła się Kogara – bogini niezgody, która chwyciła Eirene za ramię i obie zniknęły w obłokach szarego dymu.

Po chwili obie pojawiły się w zamczysku z czarnej cegły. Wnętrze było ponure i mroczne. Kogara związała Eirene silnymi linami i wtrąciła do lochu. Na usługach Kogary byli: Ember – bogini ognia, Xen – bóg piekła

i Eukos – bóg wiatrów. Xen stanął na straży u drzwi lochu. W pałacu Sukuro wszyscy rozpaczali po uprowadzeniu Eirene.



Nagle na rydwanie z dwoma pegazami przybył zdyszany Otyś – bóg nieba, który wyczuł co zaszło.

- Domyślam się, że zniknięcie Eirene to sprawa Kogary – wtrącił Otyś. Sukuro przyznała mu rację. Otyś wpadł w zadumę. W myślach zobaczył jak Kogara torturuje biedną Eirene. Otworzył w końcu niebieskie oczy, podrapał się po srebrnej brodzie po czym powiedział:
- Kogara zabrała przyjaciółkę Ajkandu do swego zamczyska w Redenleik.

Nagle drzwi do wielkiej Sali otworzyły się. Do wnętrza weszły driady i nimfy niosąc złotą zastawę. Sukuro postanowiła, że do Redenleik pojedą rydwany. Na czele Otysz, w drugim Neresz, Camasia i Rinell, w trzecim Katrina, Watter i Neressa a w czwartym Kor – bóg Czasu, Sarg – bóg Początku i Końca, nimfy i driady – leśne i wodne. Wyruszyli.

Po długiej jeździe dostrzegli horyzont, a nad nim wielki czarny zamek.

- To tu – szepnął Otysz.

Zostawili rydwany przy skalnym urwisku. Stanęli u wrót zamczyska.



Leśna nimfa rozszczepiła drzwi przy pomocy silnych pędów i wszyscy po cichu weszli do środka. Katrina rozświetliła wnętrze miniaturowym księżycem, który sunął nad ich głowami kiedy szli. Trafili na wielkie, kamienne drzwi. Przez kraty dostrzegli Eirene zakutą w łańcuchy, która otworzyła oczy czując na twarzy przyjemną smugę światła.

– Otyś! – zawołała Eirene, próbując się podnieść.

Otyś stworzył piorun, który trzasnął o drzwi lochu i zamieniły się w pył. Uwolnił Eirene z łańcuchów. Ale po chwili zjawił się Xen, który spał, ale grzmot pioruna go obudził. Zawołał jeszcze Estę i Eukosa. Eukos stworzył oko cyklopu, co uniemożliwiało ucieczkę tym co byli w środku. W tej chwili Ember toczyła walkę z Watterem. Oboje szczerze się nienawidzili. Władali przecież dwoma zupełnie innymi żywiołami: Ember – ogniem, Watter - wodą.

Wtem Rinell wydarł z siebie tyle muzyki, że trąba powietrzna zniknęła. Zanim Eukos zdążył wywołać nową, driady i nimfy rzuciły się na niego. Te leśne opłotły go pędami a wodne umieściły go w wodnej kopule. Teraz Eukos był bezbronny. Lecz teraz Ember mocno zraniła Wattera. Na wezwanie Xena z ziemi zaczęły wyłaniać się piekielne zjawy i na jego rozkaz atakować przybyłych. Byli to trudni przeciwnicy, ponieważ

wszystkie zaklęcia przenikały przez nich. Tylko Eirene mogła coś na to poradzić. Skinęła ręką i jej dar wprowadzania pokoju odesłał wszystkie zjawy z powrotem do piekieł. Neressa wyciągnęła miecze. Rzuciła jeden Camasii, po czym obie pobiegly na Xena. Jedna przebiła mu głowę, a druga rękę. Potem już się nie poruszył. Ember już chciała powiadomić Kogarę o wizycie nieproszonych gości, gdy Watter resztkami sił stworzył wokół niej wodny kokon, przez to Ember nie mogła używać swoich mocy. Otyśz wyprowadził wszystkich z zamku. Wziął Eirene na swój rydwan i wszyscy polecili do pałacu Sukuro.

Ona już wypatrywała ich z balkonu. Dotarli do wrót zamku. Straże otworzyły je i wszyscy znaleźli we wnętrzu. Sukuro zbiegła ze schodów i przytuliła mocno Eirene.

- Zabiłyśmy Xena! – pochwaliły się Nerefessa i Camasia.

- Przebiłyście mu serce? Tylko to go może zabić – zapytała z Sukuro.

Boginie zamarły. Camasia opuściła wzrok, Neressa zacisnęła zęby. Sukuro wyrozumiale pogładziła je po głowach. To jeszcze bardziej popsło im humor. Potem Sukuro wyprawiła wielką ucztę na cześć bohaterów.

Przyszli wszyscy z całego królestwa. Rany Wattera zostały starannie wyleczone magicznymi eliksirami i zagoiły się, nie pozostawiając po sobie

śladu. Po uczcie Sukuro wyznaczyła dla Wattera najlepszą komnatę. To przecież dzięki niemu Kogara nie włączyła się do pojedynku.

Wczesnym rankiem Sukuro wybrała się na spacer do ogrodu. Nagle spadła na nią wielka sieć. Między drzewami ukazała się Kogara. Oczy Sukuro zrobiły się wielkie i okrągłe.

- Jak śmiałaś? – syknęła Sukuro. Kogara uśmiechnęła się złowieszczo. Jej kruczo-czarne włosy musnął chłodny wiatr. Czarne oczy mocno zabłyszczały. Otulił je szary dym i znalazły się w ponurym lesie. Konary drzew były poskręcane i krzywe, a ich korony gęste w ciemnozielonym kolorze.

– Witaj w lesie Terszren. – rzuciła Kogara.

Sukuro zmarszczyła brwi.

W pałacu Al-duran w tym samym czasie przyszła pora na śniadanie. Eirene wbiegła do komnaty Sukuro.

– Sukuro!!! – zawołała wesoło Eirene.

Zawołała po raz drugi i nie uzyskała odpowiedzi. Weszła w głąb pokoju, rozglądając się uważnie. Weszła na balkon. Spojrzała w stronę ogrodu. Po chwili wybiegła na korytarz ledwo oddychając. Wbiegła do jadalni i krzyknęła:

– Sukuro! Nie ma jej...ja...ja weszłam do pokoju i...

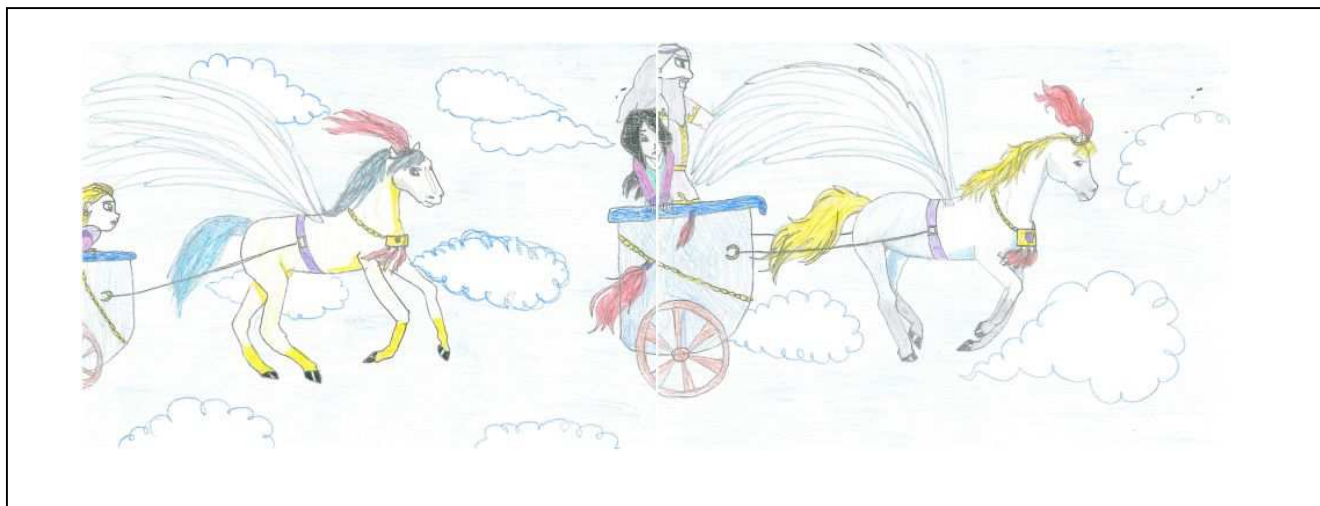
Otysz uspokoił ją. Kazał zbadać pałac. On i Eirene poszli do ogrodu. Chodzili po ścieżkach, i bocznych drózkach. Nagle zza krzaków Eirene zawołała Otysza. Wskazała na miejsce, w którym trawa była zgniła i śmierdząca.

- Tu się teleportowała Kogara uprowadzając Sukuro – wykrztusiła Eirene.

W tym samym czasie Camasia odważyła się zajrzeć do magicznej kuli Sukuro. Zobaczyła wiele rozmazanych obrazów po czym upadła pozbawiona sił. Znalazł ją Watter.

– Sukuro jest w lesie Terszren. – powiedziała zdyszana Camasia.

Neptun wziął ją na ręce i poszedł oznajmić Otyszowi. Bóg nieba zbladł. Po chwili wyruszyły dwa rydwany. Na jednym Otysz z Camasią, a na drugim driada z Eirene. Rydwany ruszyły.



Po niedługim czasie znaleźli się nad mroczną gęstwiną drzew. Zostawili rydwany na polance. Camasia poprowadziła ich w głąb lasu. Wskazywała im drogę, aż nagle natknęła się na skałę. Pociągnęła za liść paproci. Kamień odsunął się i ukazały się kamienne schody. Ostrożnie zeszli po nich. Na dole ukazała się wielka komnata oświetlona pochodniami. Nagle ukazał się Xen, ale nie napadł na nich, lecz wysłał Ember. Ona błyskawicznie zareagowała. Ukazał się czerwony ogień. Driada zasłoniła Otysha, ale dla niej to był koniec. Płomienie pochłonęły niewinną driadę. Został po niej jedynie złoty pył.

Camasii napłynęły łzy do oczu. Cały czas widziała ten obraz: driadę ratującą boga. Watter zagłębił się w boczny korytarz i zniknął w ciemności. Po chwili wrócił niosąc nieprzytomną Sukuro. Otysh grzmotnął piorunem i odrzucił daleko Xena. W ten sposób zyskali czas, by bezpiecznie wrócić do rydwanów. Jednak Kogara okazała się szybsza. Zaskoczyła ich od tyłu. Otysh strzelał piorunami, lecz ona teleportowała się zawsze w inne miejsce. To nie był koniec niespodzianek.

Pojawił się Loki – syn Kogary. Był także bogiem niezgody i brał przykład z matki. Zaczął atakować. Camasię uderzył mocno w twarz, a ona upadła.

Nagle ze wszystkich stron nadleciały pędy. Obwiązały Lokiego i Kogarę – to bohaterska driada połączona już ze swoim żywiołem oddała przyjaciołom ostatnią przysługę.

– Dziękuję – szepnęła Camasia widząc niewyraźny zarys postaci driady. Driada uśmiechnęła się i rozplynęła w powietrzu.

Camasia obudziła się w pałacu Sukuro. W drzwiach od komnaty Camasii stała Amelia i widząc, że Camasia doszła do siebie szeroko się uśmiechnęła.

– Czy mogę zobaczyć się z Sukuro? – zapytała Camasia.

– Nie teraz – odparła Amelia – doznała ciężkich obrażeń i jeszcze nie doszła do siebie.

Bogini łowów zamknęła oczy. Zobaczyła znów przerażający obraz driady ratującej boga i zasnęła.

Tymczasem Neressa polerując miecz zraniła się w palec. Kropla krwi spadła na miecz, który zaczął lśnić nieziemskim blaskiem. W tym momencie Neressa zorientowała się, że rękojeść miecza jest złota. Na dole połyskiwał rubin. Ajkandu, który to zobaczył rzekł:

– Tylko krew osoby o czystym sercu i kryształowej duszy mogła rozświecić miecz.

I przytulił ją mocno. Eirene to ujrzała. Nagle wzbudziła się w niej zazdrość. Zbladła. Neressa była piękna, miała długie kasztanowe włosy i niebieskie oczy. Eirene zacisnęła zęby i odeszła. Neressa zobaczyła tylko złote loki znikające za ścianą. Zaraz odsunęła się od Ajkandu płonąc rumieńcem.



W tym czasie Eirene biegła do drzwi pałacowych. Wyszła na zewnątrz. Postanowiła przyłączyć się do Kogary i przy jej pomocy zemścić się na Neressie. Udała się więc do jej pałacu. Weszła do środka. Drzwi były już otwarte. Coś jej mówiło, że powinna skręcić w lewy korytarz. Weszła do wielkiej pustej komnaty, nie licząc długiego stołu

stojącego po środku komnaty. Przy jego przeciwległym końcu stała Kogara. Uśmiechnęła się zimno, gdy ją zobaczyła.

– Wiem po co przyszedłeś – powiedziała Kogara.

Pstryknęła palcami i obie znalazły się w niewielkiej komnacie z jednym oknem. Przy ścianie stało łóżko, z czarnym baldachimem. Na nim leżała czarna skóra.

– Od dziś tu będziesz sypiać. – rzuciła Kogara po czym wyszła z komnaty.

Do pokoju weszła dziewczyna. Miała długie, czarne włosy i czarne oczy.

– Na imię mam Ember – syknęła.

– Eirene – odparła niepewnie.

Ember zmarszczyła brwi i wyszła z pokoju. Eirene odetchnęła z ulgą.

W tym czasie, w pałacu Sukuro panował chaos. Wszyscy zamartwiali się, gdzie jest Eirene. Ale Otysz wiedział. Nie kazał wysłać rydwanów na ratunek Eirene.

- Co robisz!? Musimy ratować Eirene!!! – skarżyła się Amelia, ale zaraz przeprosiła.

- Nie moja droga, ona sama wybrała ciemną stronę. – wyjaśnił Otysz.

Eirene nie była już, a naprawdę nie chciała być boginią pokoju.

Gdy Camasia wróciła z obiadem, dowiedziała się o przykrej sprawie. Upuściła niedoszłą pieczeń i pobiegła ze łzami w oczach do ogrodu. Nagle spośród drzew wyłoniła się Eirene. Ubrana na czarno, nie wyglądała jak dawniej.

– Dołącz do mnie przyjaciółko – powiedziała Eirene.

– NIE!!! – wrzasnęła Camasia, i upadła na trawę.

– Spokojnie, nie zrobię ci krzywdy. Chcę się tylko zem... – i tu Eirene urwała bo przypomniała sobie, że Camasia i Neressa są przyjaciółkami. Eirene nie wiedziała, że są obserwowane przez nimfy i driady, które strzegły Camasii. Camasia dzięki telepatii zawiadomiła Otysza, o wizycie Eirene.



Gdy Otysz przybył, Eirene syknęła:

– Zdradziłaś mnie!!!

Po czym teleportowała się do pałacu Kogary ze świadomością, że straciła przyjaciółkę.

Widząc to Camasia, poprosiła Otysza, by nauczył ją teleportacji. Otysz zgodził się. Następnego ranka odbyła się pierwsza lekcja. Najpierw Camasia miała teleportować się z jednego końca ogrodu na drugi. Prawie jej się to udało. Nogi pozostały na miejscu, a głowa i ręce pojawiły się na drugim końcu ogrodu. Otysz parsknął serdecznym śmiechem.



– Nauczę cię prawidłowego teleportowania się – powiedział ciepło Otysz.

Pomógł Camasii teleportować się z powrotem.

– Musisz zamknąć oczy i mocno skupić się na miejscu, w którym chcesz się znaleźć – wyjaśniał Otysz.

W tym czasie Eirene rozmawiała z Kogarą.

– Nauczysz się prawdziwej walki, nie będziesz używała swoich mocy na mojej służbie – nakazała Kogara.

Eirene obiecała posłuszeństwo. Kogara rzuciła Eirene miecz.

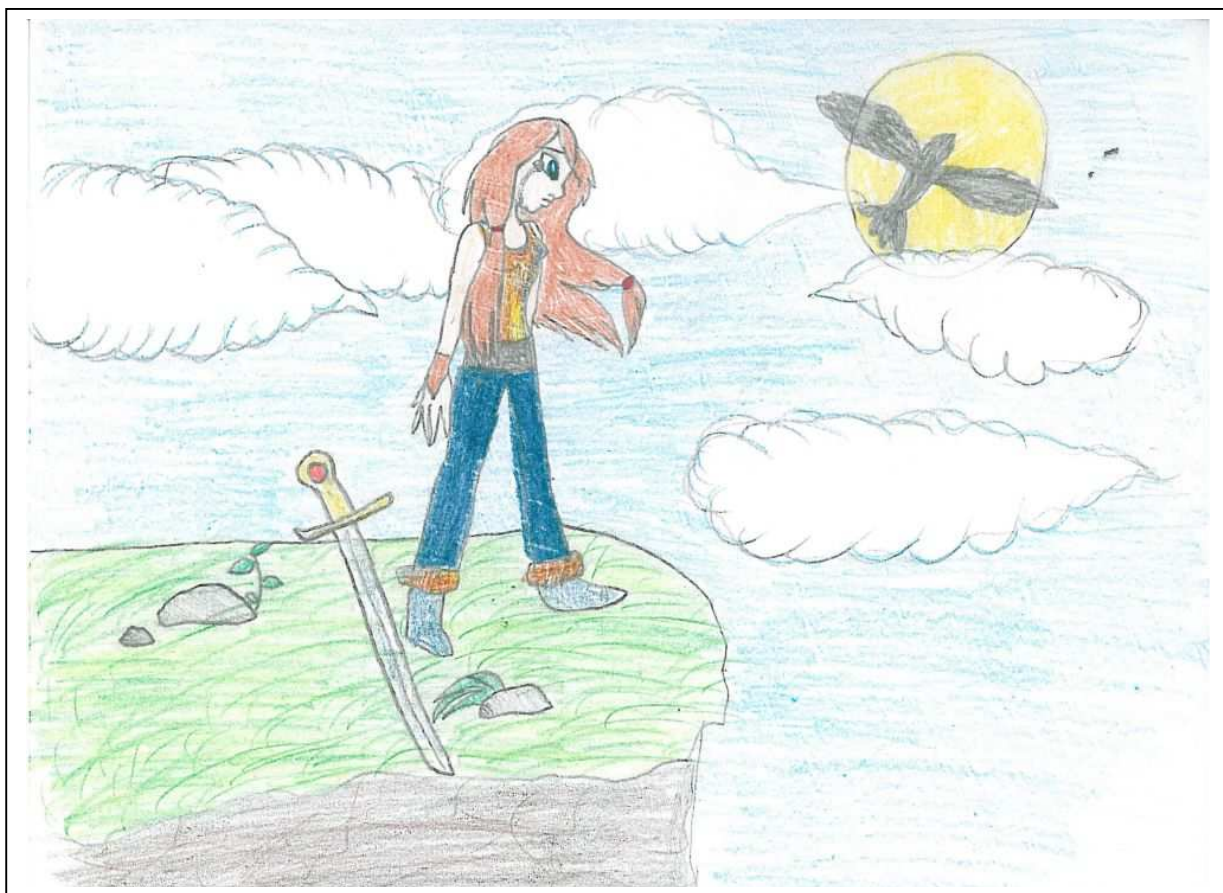
– Ember nauczy cię walki. – powiedziała sucho .

Do pokoju weszła Ember, na widok Eirene skrzywiła się. Musiała teraz przebywać z Eirene całymi dniami, ucząc ją władania mieczem. W ciągu tych dni jej niechęć do przebywania w towarzystwie bogini pokoju zniknęła. Ember była teraz lepszą nauczycielką.

Camasia, w swej komnacie nie chciała uwierzyć, że Eirene zdradziła swoich przyjaciół. Teraz Ajkandu opiekował się Neressą, a wspólne nieszczęście zbliżyło ich do siebie. Serca ich biły mocno, ale żadne z nich nie potrafiło zdobyć się na odwagę wyznania uczuć.

Pięć lat później nadeszła wojna. Obydwie strony Sukuro i Kogary spierały się o wolne ziemie. Ajkandu i Neressa uczestniczyli w tej bitwie. Nagle dwoje wrogów zapędziło Ajkandu na krawędź przepaści. Jeden przebił mu pierś, a drugi zepchnął z urwiska. Neressa widząc to pognąła mu na ratunek. Ale było już za późno. Ajkandu przepadł na zawsze.

Neressa stanęła na krawędzi przepaści i ... rzuciła się z niej, by połączyć się z ukochanym na zawsze.



Eirene także uczestnicząca w tej bitwie zobaczyła to. W jej sercu wezbrało współczucie do dawnej przyjaciółki. Wtedy naprawdę przebaczyła Neressie i zrozumiała swój błąd. Eirene nie walczyła już, po tym co zobaczyła. Wojska Otysza i Sukuro wygrały. Pokonani zostali Kogara, Xen, Ember i ich oddziały.

Po bitwie na placu przed pałacem Sukuro postawiono pomnik Neressy i Ajkandu. Eirene otrzymała przebaczenie. O zmierzchu zapaliła przy pomniku pierwszy znicz...
